Nr. 364. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. **Kraków, Wtorek 23 Września 1919.** **Rok XXXVIII.**

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	120 K — h	60 K — h	30 K — h	10 K — h
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
w Polsce:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwuraz.	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
w państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
w innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 140.965.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 341, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 30 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plehna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 30 halerzy.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5 W Jarosławiu: J. Soszyńska. — W Tarnowie: M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6: — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile). —

w Paryżu Société Mutuele de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Rewelacye o przyczynie wybuchu wojny światowej

HR. BERCHTOLD OSZUKAŁ CESARZA.

Wiedeń, 22 września (PAT). Austryacki urząd spraw zagranicznych ogłosił Księgę Czerwoną, obejmującą 72 dyplomatyczne dokumenty za czas 28 czerwca do 23 lipca 1914 roku. Dalsze dwa tomy tej księgi, zawierające akta po dzień 27 sierpnia 1914. mają się wkrótce pojawić. Równocześnie ogłosił Roderyk Goos za wiedzą austryackiego urzędu spraw zagranicznych wydawnictwo p. »Gabinet wiedeński a wybuch wojny światowej«. Dzieło to zawiera krytyczne oświetlenie aktów austro-węgierskich po dzień 1 sierpnia 1914. t.j. po dzień, w którym Niemcy wypowiedziały Rosyi wojnę. Urzędowa »Staatskorrespondenz« zamieszcza z okazyi powyższych publikacyi komunikat, w którym powiedziano:

Wedle traktatu pokojowego, wszystkie państwa nowopowstałe mają swobodny dostęp do aktów niemiecko-austryackich. Chcąc uniknąć jednostronnych relacyj, musimy ogłosić sami cały materyał, dotyczący wybuchu wojny. — Z aktów wynika, że **Niemcy austryaccy byli zaskoczeni wybuchem wojny, którą forsowało grono ludzi z najbliższego otoczenia cesarza.** Publikacya będzie świadectwem czystych zamiarów niemieckiej Austryi, która już w czasie rokowań pokojowych energicznie odpierała odpowiedzialność za wojnę. Nie chce ona niczego ukrywać. »N. Fr. Presse« donosi, że na przyjęciu prasy oświadczył szef departamentu prasowego urzędu spraw zagranicznych dr Pohl:

Największą niespodzianką dla opinii publicznej jest stosunek Austro-Węgier do Niemiec. Z aktów wynika, że rząd niemiecki dowiedział się o ultimatum Austro-Węgier pod adresem Serbii tylko 24 godzin prędzej od innych mocarstw, co dowodzi, że **Austrya politykę prowadziła samodzielnie.**

Z aktów wynika, że już po uprzedniej wymianie memoryałów między Austryą a Niemcami dnia 4 lipca niemiecki podsekretarz stanu dr Zimmermann doradził Austro-Węgrom, aby **Serbii nie stawiały zbyt upokarzających warunków.** Dnia 7 lipca odbyła się wspólna rada ministrów. **Tisza przemawiał na niej przeciw krokom wojennym.** Dnia 13 lipca otrzymało austryackie ministerstwo spraw zagranicznych sprawozdanie radcy sekcyjnego Wiesnera z Sarajewa, który zwraca uwagę, że **wcale nie udowodniono,** jakoby rząd belgradzki wiedział o zamachu w Sarajewie. Przeciwnie, należy taką współwiedzę uważać za wykluczoną.

Dnia 21 lipca przybył niemiecki ambasador Tschirsky do austryackiego urzędu spraw zagranicznych i doniósł, że Serbia zwróciła się do rządu niemieckiego z prośbą, aby rząd niemiecki wpłynął **uspokajająco** na rząd austro-węgierski. Dnia 21 lipca depeszował hr. Szapary z Petersburga o swem posłuchaniu u Poincarego, który tam wówczas bawił. Poincaré wyraził współczucie z powodu zamachu i dodał, że rząd serbski będzie można czynić tylko wtedy odpowiedzialnym, gdy się będzie miało konkretne dowody, chyba że idzie tylko o czysty pretekst. Prezydent zauważył, że dochodzenia, **jak sobie tego życzyć można,** nie wydadzą takiego rezultatu, któryby mógł wywołać zawikłania.

Dnia 23 lipca Berchtold przedłożył cesarzowi Franciszkowi Józefowi osobiście sprawozdanie, w którem zaproponował, aby **Serbii natychmiast wypowiedzieć wojnę.** Motywował on to w ten sposób: »Sądzę, że nie jest wykluczone, że mocarstwa trójporozumienia uczynią jeszcze jedną próbę pokojowego załatwienia konfliktu, jeżeli przez wypowiedzenie wojny nie stworzymy jasnej sytuacyi«.

FAŁSZYWY RAPORT BERCHTOLDA.

»Arbeiter Zeitung« dodaje w tej sprawie:

Berchtold wywierał nacisk na cesarza, aby **natychmiast wypowiedział wojnę, aby koalicya nie mogła już uratować pokoju.** Aby zaś łatwiej nakłonić cesarza do podpisania wypowiedzenia wojny, **oszukał poprostu cesarza.** — Mianowicie doniósł cesarzowi, że wedle raportu komendy 4-go korpusu, **wojska serbskie z parowców dunajowych ostrzeliwały wojska austryackie pod Temes Kubin. Wywiązała się większa potyczka, a więc kroki nieprzyjacielskie faktycznie się rozpoczęły. Trzeba armii, z punktu widzenia międzynarodowego, zapewnić swobodę ruchu, a tę uzyska ona po nastaniu stanu wojennego.**

Na tej podstawie zażądał Berchtold od cesarza, aby **podpisał wypowiedzenie wojny,** w którem była wyraźna wzmianka o zaatakowaniu wojsk austryackich przez wojska serbskie pod Temes Kubin. **Gdy cesarz wypowiedzenie wojny podpisał, Berchtold wykreślił z aktu wypowiedzenia wojny ustęp o potyczce pod Temes Kubin.** Dopiero potem w liście do cesarza Berchtold tłómaczył się, iż ponieważ wiadomość się nie potwierdziła, na własną odpowiedzialność **wykreślił ów ustęp.**

BERCHTOLD PODŻEGACZEM DO WOJNY.

»Arbeiter Ztg.« zauważa w tej sprawie:

Łotr ten oszukał nietylko lud ale i cesarza. Za to powinien się dostać do więzienia, a właściwie **na szubienicę**.

»N. W. Tagblatt« donosi z Berlina: Księga Czerwona austryacka i komentarz Goosa uczyniły w Berlinie **silne wrażenie.** Oczekiwać można, że sąd historyi o wybuchu wojny światowej zmieni się i to nietylko w państwach centralnych ale także w krajach ententy. Akta dowodzą, że opinia, jakoby Niemcy były siłą kierującą w konflikcie, **jest nie do utrzymania,** przeciwnie byli to mężowie stanu w dawnych Austro-Węgrzech, którzy od początku mieli w rękach inicyatywę. Austro-Węgry nie były niewolniczym sprzymierzeńcem, lecz raczej **Berlin został wzięty na kawał przez Wiedeń. Właściwym podżegaczem do wojny był hr. Berchtold.** Największym błędem Wilhelma i Bethmanna-Hollwega było, że przyjmowali bezkrytycznie politykę z Ballhausplatzu.

»Der Neue Tag« i »N. W. Tagblatt« zaznaczają, że publikacya chce oczyścić Niemców austryackich i Niemcy od zarzutów wywołania wojny. Jednakże na zachodzie wiedzą dobrze, że wina wywołania wojny spada w **równej mierze na Habsburgów i Hohenzollernów** i nie czynią różnicy między rządzonymi a rządzącymi.

Rokowania państw bałtyckich z Rosyą.

Wiedeń, 22 września. (PAT). Biuro korespondencyjne donosi z Paryża: »Chicago Tribune« donosi z R y g i: Przedstawiciele Łotwy, Litwy i Estonii zebrali się w Rewlu, gdzie ułożyli następujące warunki pokojowe, które postawią bolszewikom:

1) Nie będzie zawarty pokój odrębny. 2) Rokowania pok. nie rozpoczną się, zanim bolszewicy nie zobowiążą się, iż nie będą uprawiali propagandy na obszarach wspomnianych trzech krajów. 3) Kraje te na wypadek zawarcia pokoju nie podejmą stosunków dyplomatycznych i konsularnych z bolszewikami i nie pozwolą na utworzenie na swoim obszarze bolszewickich agentur telegraficznych i stacyj zaopatrywania jeńców. 4) Między Rosyą a państwami bałtyckiemi będzie utworzona strefa neutralna.

Depesza podaje dalej następującą uwagę: Usiłowania pozyskania **Finlandyi i Polski** dla związku krajów bałtyckich toczą się dalej. — Najbliższa konferencya polityków wspomnianych trzech krajów bałtyckich odbędzie się w Dorpacie.

Moskwa, 22 września. (PAT). (Radiotelegram warszawski). Delegacya estońska, mająca przeprowadzić rokowania pokojowe z Rosyą sowiecką, przybyła dnia 17 b. m. do Pskowa. Rosyę bolszewicką reprezentowali: K r a s i n, L i t w i n o w i G o g o l e w. — Na samym wstępie zaproponowała delegacya estońska **odroczenie obrad,** celem uprzedniego zapoznania się z decyzyą rządów: finlandzkiego, litewskiego i łotewskiego odnośnie do uczynionych im propozycyj pokojowych. Krasin oświadczył, że rząd sowiecki gotów jest prowadzić rokowania **z całym światem (!).** Litwinow zapytał, jakie stanowisko zajmie rząd estoński w razie nieotrzymania odpowiedzi od innych rządów, albo w razie odpowiedzi odmownej i czy w tym wypadku rząd estoński zamierza w dalszym ciągu prowadzić rokowania? Delegaci estońscy odmówili dania odpowiedzi w tej mierze.

Następnie zabrał głos K r a s i n i zwrócił uwagę, że warunek rokowania wspólnie z Łotwą i Finlandyą nie był przewidziany w odpowiedzi rządu estońskiego. Przykro nam, że **straciliśmy tyle czasu** — rzekł Krasin — na przygotowanie tej konferencyi. Nie będzie to wina naszą, jeżeli rokowania te **zostaną zerwane.** Krasin zapytał następnie, czy delegaci estońscy po wdrożeniu rokowań przedłożą jeszcze inne żądania, jak to, aby rokowania odbywały się jednocześnie **z państwami sprzymierzonemi,** oraz z organizacyami rosyjskiemi, walczącemi z rządem sowietów.

Delegat estoński, B i r k, powiedział, że rząd estoński żądania takiego nie postawił. Delegaci pożegnali się słowami: »Do widzenia!«, »do rychłego zobaczenia!« Delegaci opuścili Psków.

Przed zamknięciem posiedzenia delegaci rosyjscy złożyli deklaracyę następującej treści: »Przyjąwszy do wiadomości deklaracyę delegacyi estońskiej, stwierdzamy, że rząd estoński, wyrażając swoją zgodę na rozpoczęcie rokowań pokojowych, nic nie nadmienił o warunkach rokowania ogólnego z rządami państw, będących w stanie wojennym z rządem sowieckim«.

Twarde warunki pokoju dla Bułgaryi.

Wiedeń, 21 września. (PAT). Biuro korespondencyjne donosi z Paryża: Dnia 19 b. m. został w ministerstwie spraw zagranicznych wręczony traktat pokojowy delegatom bułgarskim. **Wręczenie odbyło się bez wszelkich uroczystości.**

»Journal des Debats« donosi, że gdy wezwano delegatów bułgarskich, aby przyjęli egzemplarz traktatu, Clemenceau zapytał generalnego sekretarza konferencyi pokoj., Dutaste: Czem teraz jest właściwie Bułgarya: królestwem, cesarstwem, czy rzecząpospolitą?

Lyon, 22 września. (PAT). Bułgarya ma zapłacić sumę wynagrodzenia za wyrządzone szkody wojenne **225 milionów franków w złocie** w terminach półrocznych, począwszy od dnia 1 lipca 1920. Dalej zobowiązuje się Bułgarya dostarczyć Rumunii oraz państwu Serbów, Chorwatów i Słoweńców pewną ilość bydła, a zaś państwu Serbów, Chorwatów i Słoweńców w okresie 5-letnim 50.000 ton węgla rocznie. Gdyby Bułgarya nie dotrzymała tych zobowiązań, weźmie komisya międzysojusznicza, przewidziana w traktacie pokojowym kontrolę i ściąganie podatków w swoje ręce. Zobowiązania natury ekonomicznej są identyczne z warunkami traktatu z Saint Germain, lecz Bułgarya musi odwołać wszystkie zarządzenia wyjątkowe z czasu wojny, odnoszące się do własności obywateli państw sprzymierzonych, podczas gdy zarządzenia podobne wydane przez państwa sprzymierzone, pozostaną definitywnemi. Klauzule wojskowe ustalają stan całkowitej armii bułgarskiej na 20.000 ludzi, wliczając oficerów. Armii tej będzie wolno użyć wyłącznie do utrzymania porządku i jako policyi granicznej. Rekrutacya będzie wyłącznie ochotnicza z 20-letnią służbą dla oficerów i 12-letnią dla podoficerów. Bułgaryi będzie wolno trzymać najwyżej 10.000 strażników cłowych, a to z zastrzeżeniem, że liczba karabinów, jakiemi Bułgarya może dysponować w żadnym razie nie może przekraczać 30.000. W terminie trzech miesięcznym musi Bułgarya oddać w miejscach, które będą jej wyznaczone, nadwyżkę uzbrojenia i amunicyi. Liczba i kaliber dział, tworzących stałe normalne uzbrojenie punktów ufortyfikowanych, istniejących obecnie, będzie tworzyła maksimum, którego nie wolno będzie przekroczyć. Zapas amunicyi dla dział mniejszego kalibru nie może wynosić więcej niż 1.500 strzałów na pojedyncze działo, dla kalibrów większych 50 pocisków. Nowych fortyfikacyi nie wolno wznosić. Posiadanie pocisków z gazami trującymi, automobili pancernych jest zabronione. Materyał wojenny może wytwarzać jedna tylko fabryka i to tylko w ilości przewidzianej przez traktat. Wszystkie statki wojenne zostaną zniszczone. Bułgaryi nie wolno jest mieć żadnego lotnictwa wojskowego i morskiego. Ochronę mniejszości narodowych zabezpieczają zarządzenia analogiczne do postanowień traktatu z Saint Germain.

Wiedeń, 22 września (PAT). Biuro kor. donosi z Paryża pod datą 20 bm.:

Todorow wyraził się o traktacie pokojowym z Bułgaryą między innemi, że między narodem bułgarskim a rządem Radosławowa nie było jedności. Clemenceau wysłuchał tych wywodów z widocznem niedowierzaniem. Traktat z Bułgaryą zawiera analogiczne postanowienia, jak traktat z Austryą, zaś co do granic donosi »Allgemeen Handelsblad« z Londynu, że **traktat pokojowy pozostawi dwa miliony Bułgarów pod obcem zwierzchnictwem.** Ag. Havasa donosi, że w traktacie została północna granica Bułgaryi od strony Rumunii zmienioną. Na zachodzie od strony Serbii pozostała granica ta sama. Strumica i kilka przyległych małych okręgów zostało wcielonych do państwa jugosłowiańskiego.

Sprawa Galicyi wschodniej idzie w odwłokę.

Wiedeń, 22 września (Tel. pryw.) Z Pragi donoszą:

Sfery ukraińskie utrzymują, że załatwienie sprawy Galicyi wschodniej ulegnie jeszcze dłuższej zwłoce. *Przeciw natychmiastowemu załatwieniu tej sprawy oświadczają się kategorycznie przedstawiciele Rosyi antybolszewickiej w Paryżu* i **żądają odroczenia rozstrzygnięcia na czas późniejszy celem porozumienia się z przedstawicielami Ukrainy.** Między Denikinem a Petruszewiczem toczą się bez przerwy rokowania, które już w dniach najbliższych uwieńczone być mają pomyślnym skutkiem. Niektórzy politycy ukraińscy w Pradze, pozostający w styczności z rządem ukraińskim w Kamieńcu Podolskim, twierdzą, że w najkrótszym czasie **złączą się w Paryżu delegaci ukraińscy z delegatami Rosyi** i przedstawią wspólne postulaty.

Zjazd delegatów prasy polskiej.

Warszawa, 22 września (PAT). Wczoraj o g. 11 przed południem rozpoczęły się w sali Dyrekcyi Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy obrady zjazdu delegatów zrzeszeń literackich i dziennikarskich ze wszystkich dzielnic i kresów polskich. W obradach wzięli udział z K r a k o w a: Kazimierz Bartoszewicz, Maryan Szyjkowski i Wojciech Dąbrowski; ze Lwowa: Franciszek Rawita Gawroński, Stanisław Rossowski, Aleksander Vogel i Zygmunt Fryling; z Poznania: Adam Poszwiński, który reprezentuje Koło redaktorów i Towarzystwo dziennikarzy i literatów, Jan Marek, P. Chmielewski i Tadeusz Pozwiński; z Warszawy: delegaci Kasy literackiej Stanisław Gliwicki, Antoni Miecznik, Towarzystwo dziennikarzy i literatów Ignacy Dąbrowski i Piotr Górecki, z Syndykatu dziennikarzy Władysław Rabski, ze Związku prasy prowincyonalnej S. Sieciński, H. Butkiewicz, redaktorów z Ameryki Antoni Czernecki, reprezentujący dzienniki polskie i angielskie.

Obrady zagaił p. Stanisław L i b i c k i, prezes Kasy literatów, który w przemówieniu swem podniósł doniosłość pierwszego zjazdu pracowników pióra w wolnej Warszawie i w wolnej Polsce.

Na wniosek komisyi organizacyjnej Zjazdu wybrano przewodniczącym seniora dziennikarzy ze Lwowa p. Rawitę Gawrońskiego. Wiceprezesami wybrano pp. Kazimierza Bartoszewicza i Adama Poszwińskiego. Funkcye sekretarza poruczono p. Stanisławowi Jarkowskiemu.

Przewodniczący p. Gawroński podziękowawszy za wybór, scharakteryzował działalność najstarszej organizacyi pracowników pióra Towarzystwa literatów i dziennikarzy, poczem wspomniał o działalności istniejącego jeszcze z czasów panowania rządów zaborczych Tajnego Związku dziennikarzy, podkreślając znaczenie podjętych przez ten związek akcyi informowania zagranicy.

P. L i b i c k i omawiał działalność Kasy literackiej w ciągu jej 20-letniego istnienia a wywody te uzupełnił cyframi długoletni skarbnik Kasy p. Stanisław Rodkiewicz.

Działalność Towarzystwa dziennikarzy i literatów za czas ubiegłego dziesięciolecia przedstawił w ogólnych zarysach prezes Towarzystwa Ignacy Dąbrowski.

Dr Aleksander Vogel przemawiał imieniem Towarzystwa dziennikarzy polskich, zaś imieniem dwóch zrzeszeń dziennikarsko-literackich krakowskich i lwowskich przemawiali pp. Wojciech Dąbrowski i Zygmunt Fryling. Imieniem Syndykatu dziennikarzy warszawskich przemawiał p. Władysław Rabski, p. Kazimierz Bartoszewicz imieniem Towarzystwa literackiego w Krakowie. P. Piotr Górecki barwnie zobrazował dotychczasowe stosunki dziennikarstwa i piśmiennictwa na Litwie, w szczególności w Wilnie, gdzie utworzyło się Koło pisarzy polskich. Imieniem związku pracy prowincyonalnej przemawiał redaktor »Głosu Ludu« z Częstochowy p. Józef Sieciński, witając zjazd, jako doniosłe poczynanie ludzi pióra pod hasłem jedności.

Następnie p. Górecki imieniem komisyi organizacyjnej przedstawił szczegółowo cele i zadania obecnego zjazdu. Głównym celem zjazdu jest omówienie utworzenia ogólno-krajowego Związku zrzeszeń literackich i dziennikarskich, jako naczelnej reprezentacyi organizacyi zawodowo-społecznych ludzi pióra, następnie zaś sprawy zwołania do Warszawy ogólno-krajowego zjazdu literatów i dziennikarzy polskich, celem omówienia szeregu spraw, ściśle związanych z potrzebami społeczno-zawodowemi.

Nad zadaniami projektowanego Związku wywiązała się obszerna i ożywiona dyskusya, w której prawie wszyscy obecni zabierali głos, dorzucając szereg uwag, jakie praktyka dziennikarska wyłoniła dla ludzi pióra wogóle i dla prasy w szczególności. Poruszono i omówiono szereg bolączek, braków i niedomagań oraz wystąpiono z projektami, które będą przedmiotem obrad na posiedzeniach komisyi. Komisye te będą wybrane na dzisiejszem posiedzeniu plenarnem przedpołudniowem. Na tem samem posiedzeniu kontynuowaną będzie dyskusya nad celami i zadaniami proponowanego Związku zrzeszeń literackich i dziennikarskich. Dotąd nie jest rozstrzygnięte, czy ma być utworzony jeden wspólny związek literacko-dziennikarski czy też dwa odrębne związki dziennikarski i literacki, lecz w każdym razie ogólnokrajowe. Jutro rozważaną też będzie sprawa projektowanego zjazdu pracowników pióra względnie przedstawicieli zrzeszeń literacko-dziennikarskich, lecz w większej liczbie, proporcyonalnie do liczby członków danego zrzeszenia.

Obrady wczorajsze przeciągnęły się do godz. 2½ po poł.

O godz. 5 podejmował uczestników zjazdu i redaktorów pism warszawskich prezes Kasy literackiej p. Libicki czarną kawą. Goście spędzili kilka godzin na ożywionej pogawędce o szeregu spraw aktualnych. Wieczorem uczestnicy zjazdu udali się do teatru.

Obrady zjazdu wobec poważnego materyału, który wejdzie pod obrady, przeciągną się do wtorku.

Zagraniczna taryfa pocztowa.

Warszawa, 22 września. (PAT). Zagraniczna taryfa pocztowa, która będzie obowiązywać od 1 października 1919 roku, zawiera następujące postanowienia:

Listy do wagi 20 gramów 50 fenigów albo halerzy, za każde dalsze 20 gramów 30 fenigów albo halerzy. 2) Karty pocztowe za każdą pojedynczą kartę 20 fenigów albo halerzy. 3) Druki za każde 50 gramów 10 fenigów albo halerzy. 4) Papiery handlowe za każde 50 gramów 10 fenigów albo halerzy, najmniej jednakże 20 fenigów albo halerzy. 5) Próbki towarowe za każde 50 gramów 10 fenigów albo halerzy, najmniej jednakże 20 fenigów albo halerzy. 6) Należytość za polecenie (rekomendacya) 50 fenigów albo halerzy. 7) Należytość za recepis zwrotny 50 fenigów albo halerzy. 8) Należytość reklamacyjna 50 fenigów albo halerzy. Gazety w ruchu zagranicznym uważa się za druki i należy je opłacać wedle taryfy za druki.

Z wyjątkiem listów i kart pocztowych, inne zagraniczne przesyłki listowe, a mianowicie: druki, papiery handlowe i próbki towarowe muszą być przynajmniej częściowo opłacone przy nadaniu. — Natomiast najwyższa dopuszczalna waga ograniczona jest dla próbek towarowych do 350 gramów, a dla druków i papierów handlowych do 2 kilogramów.

Korespondencya zagraniczna **podlega cenzurze wojskowej,** z tego powodu też należy oddawać listy na pocztę **otwarte** i na każdej przesyłce uwidocznić ma nadawca swoje nazwisko i bliższy adres.

„Wyzwolenie“ i P. P. S.

Z powodu uchwał klubu Pols. Str. Lud. pisze »Kuryer Poranny«:

W uchwałach P. P. S. i klubu Polsk. Str. Ludowego ujawniła się ostro rozbieżność poglądów obu zaprzyjaźnionych dotąd klubów na sprawę taktyki co do bezrolnych. Posłowie z Polsk. Str. Lud. zarzucają PPS-om, że wchodzą w sferę działań Polsk. Str. Ludowego, że PPS **idzie w ogonie komunistów,** pod których wpływem znajdują się bezrolni; że służbę folwarczną należy wyrwać z pod wpływu socyalistów wszelkich odcieni itd.

W samym klubie »Wyzwolenia« ujawnia się przeważnie tendencya chłopów posłów do zrealizowania uchwały Rady Naczelnej Polsk. Str. Ludowego co do **połączenia się z Piastowcami.**

Ukaz wszechrosyjski Denikina.

Warszawa, 21 września (PAT). K. B. P. donosi: Jak podaje kijowska gazeta »Ruś« z 5 bm., gen. Denikin ogłosił rozkaz, w którym załatwił sprawę języka urzędowego w sposób następujący: **Ogłaszam za język państwowy na całem terytoryum Rosyi język rosyjski.** — W szkołach, utrzymywanych z funduszów prywatnych, może być językiem wykładowym język dowolny. W szkołach rządowych językiem wykładowym powinien być język rosyjski.

Nowe państwo tureckie.

Wiedeń, 22 września (Tel. pryw.) Tel. Comp. donosi z Bukaresztu:

Rumuńskie biuro prasowe podaje następujące wiadomości z Konstantynopola: Mustafa, Kemal pasza i Enver pasza postanowili w Azyi Mniejszej utworzyć potężne państwo tureckie niezależne zupełnie od wszelkich wpływów obcych. Rewolucyoniści tureccy mają zamiar obwołać ks. Selima sułtanem nowego państwa tureckiego.

Niemieccy socyaliści wypierają się agitacyi na Śląsku.

Wiedeń, 22 września (PAT). »Arbeiter Ztg.« donosi:

Wiadomości o delegacyi cieszyńskiej, która przybyła do Pragi dnia 14 bm., zawierały także wzmiankę, że niemiecką socyalną demokracyę w deputacyi reprezentował werkmistrz Grill z Bogumina. Pismo stwierdza, że Grill nie jest Niemcem, oraz że nie był ani nie jest członkiem partyi soc. demokratycznej. Udział Grilla w delegacyi do Wersalu i do Pragi imieniem niemieckiej soc. demokracyi jest bezwstydnym szwindlem. Niemiecka soc. demokracya wschodniego Śląska stoi na stanowisku **zupełnej neutralności w czysto kapitalistycznym sporze na Śląsku wschodnim** i ze zrozumiałych powodów nie ogłosiła ona dotąd żadnego oświadczenia ani też nikogo nie upoważniła do czynienia takich oświadczeń.

Berlin bez węgla.

Wiedeń, 22 września. (PAT). Biuro korespondencyjne donosi z Berlina: Starszy burmistrz, Wehrmuth, wystosował do ministra spraw wewnętrznych i do państwowego komisarza węglowego pismo, w którem prosi usilnie o przydzielenie węgla Berlinowi, który z powodu braku węgla **wkrótce będzie pozbawiony oświetlenia elektrycznego.**

O węgiel dla Austryi.

Wiedeń, 22 września. (PAT). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z St. Germain: W odpowiedzi na notę kanclerza Rennera, nadesłał prezydent konferencyi pokojowej odpowiedź na ręce **konsula** Mayerhausera, celem przesłania jej kanclerzowi Rennerowi. W odpowiedzi tej donosi prezydent, **że najwyższa rada** wysłuchała w tym przedmiocie sprawozdania przewodniczącego komisyi węglowej. L o u c h e r a, który udzielił komisyi węglowej w Morawskiej Ostrawie wskazówki, aby uczyniła wszystko możliwe, **celem pokrycia zapotrzebowania węgla niemieckiej Austryi.**

Wiedeń, 22 września. (PAT). Biuro korespondencyjne donosi z M o r a w s k i e j O s t r a w y na podstawie depeszy czeskiego biura: Dziś o godzinie 5 po południu zebrała się sojusznicza komisya węglowa na pełne posiedzenie w obecności delegatów: amerykańskich, francuskich, czeskich, polskich i włoskich. Przedstawiciele niemieccy nie przybyli. Przedmiotem obrad była dyskusya nad oświadczeniami rządów czesko-słowackiego i **polskiego** w sprawie zasad, na jakich ma się odbywać **rozdział węgla.** — Dalszy ciąg obrad w poniedziałek.

Wiedeń bez węgla.

Wiedeń, 22 września (Tel. pryw.) Katastrofa węglowa okazała wczoraj skutki takie, jakich niespodziewali się nawet pesymiście w Wiedniu. **Wstrzymanie komunikacyi tramwajów elektrycznych spowodowało, że ruch w mieście mimo święta był bardzo mały.** Nawet przyczynie ulice były zupełnie opustoszałe. Dorożkarze, korzystając z przerwania komunikacyi, podnieśli nagle swe żądania: za jazdę z jednej ulicy na drugą żądali 150 koron, a z jednego obwodu do drugiego 300 koron. W pogrzebach nie mogli uczestniczyć nawet najbliżsi krewni zmarłego ze względu na wielkie oddalenie cmentarza centralnego od miasta.

Z Morawskiej Ostrawy nadeszły wiadomości, że międzynarodowa komisya węglowa dla Europy środkowej obradowała przez cały dzień w sprawie katastrofy węglowej w Wiedniu. — Sprawę tę uznała komisya za najbardziej piekącą i nagłą. Uchwalono użyć wszelkich środków celem zażegnania katastrofy węglowej. Mimo to nie można spodziewać się, by ruch tramwajowy podjęty mógł być wcześniej jak we czwartek b. tygodnia. Wszystko zależy naturalnie od stanowiska Polski i państwa czesko-słowackiego.

Żywność dla Niemiec z Argentyny.

Wiedeń, 22 września (Tel. pryw.) Tel. Comp. donosi z Brukseli:

Najwyższa rada gospodarcza Koalicyi obradowała w sobotę w Brukseli w sprawie dowozu żywności dla Niemiec z Argentyny. Uchwalono udzielić okrętom niemieckim pozwolenia sprowadzania z Argentyny zboża; transport odbywać się jednak będzie pod kontrolą koalicyi.

Niemcy propagują bolszewizm.

Warszawa, 22 września. »Kuryer Poranny« donosi:

Od dawna istniały poszlaki, iż wybuchający tu i ówdzie w Polsce ruch o charakterze komunistycznym ma źródło swoje i podsycany jest pieniądzmi niemieckiemi.

Ostatnio stwierdzono na podstawie dokumentów, iż istnieje porozumienie rosyjsko-niemieckie, mające na celu wywołanie pożaru rewolucyjnego w Polsce. Spisek ten rozgałęzia swe sieci również na Francyę i Anglię. Dokumenty wspomniane wskazują, iż akcye całą finansuje znana firma Kruppa, przywódcami jego są: generał von der G o l t z i B r a n d s, zaś główną kwaterą **Królewiec**. Dokumenty wyjaśniły dalej, że generał von der Goltz, który z pozwoleniem ententy walczy i organizuje wojska w Estonii i na Łotwie rzekomo przeciw bolszewikom, **porozumiewa się z kołami reakcyjnemi Rosyi i Niemiec co do przywrócenia** w obu tych państwach **monarchii**, jednocześnie zaś jest łącznikiem między bolszewikami a spartakusowcami w akcyi **wywołania rewolucyi w Polsce i na Zachodzie.**

Okrucieństwa bolszewików w Kijowie.

Lotnicy, którzy powrócili z Kijowa do Warszawy, przywieźli wstrząsające wiadomości o rządach »bolszewików«, a zwłaszcza ich »czorezwyczajek« (»nadzwyczajne komisye do walki z kontrrewolucyą«). Podług tych wiadomości, padło ofiarą tych bestyalskich »rządów« **około 40.000 osób.** W »czerezwyczajkach« pracuje 90 procent żydów. **»Rządy« te były tak okrutne, że nawet zezwierzęceni Chińczycy odmawiali posłuszeństwa w wykonywaniu rozkazów, przekraczających wszelką miarę dzikiego, krwiożerczego okrucieństwa.** Zdarzało się często, że zamiast Chińczyków, wykonywała własnoręcznie wyroki, należąca do zarządu »czerezwyczajki« żydówka, znana pod przezwiskiem »Rojza«, którą ujęto i rozstrzelano.

W dwa dni po wkroczeniu do Kijowa armii Denikina **rozpoczął się straszny pogrom żydów.**

Armia Denikina znajduje się nad rzeką Tetyrów. Liczy ona — według słów generałów Denikina — 250.000 ludzi. Denikin **uznaje niepodległość Polski, jednak bez Galicyi wschodniej.** O granicach wschodnich Polski **mówić nie chce.** Petlurę uważa za zdrajcę sprawy rosyjskiej.

Armia P e t r u s z e w i c z a w liczbie 2.000 poddała się Denikinowi, reszta uciekła poza Fastów. Sam Petruszewicz znajduje się w Kamieńcu. Liczba wojsk bolszewickich, operujących przeciw Denikinowi, wynosi pół miliona ludzi; wśród nich są Madziarzy.

Kijów robi wrażenie przerażające. Denikin znalazł w mieście 40 tysięcy trupów osób rozstrzelanych przez »czerezwyczajkę«. W jednym z garażów samochodowych, gdzie bolszewicy dokonywali egzekucyi, **znaleziono jezioro skrzepłej krwi.**

Przy sztabie Denikina znajdują się oficerowie ententy, zaś cała akcya **denikinowska finansowana jest przez ententę.**

W rękach generała von Bredowa znajduje się umowa, podpisana przez Niemców z jednej, a Ukraińców z drugiej strony, zobowiązującą Niemcy do dostawy 27 sierpnia Ukraińcom pewnej liczby aeroplanów. Tenże Bredow twierdzi, że misye ukraińskie za granicą pracują za pieniądze niemieckie. Na żołdzie niemieckim, jak zapewnia Bredow, znajduje się między innemi reprezentant Ukrainy w Paryżu.

Słynny czarnosecińiec Szulgin, napisał w »Kijewlaninie« artykuł, dowodzący, że niepodległość Polski podlega dyskusyi.

Drożyzna w Kijowie **straszna**. Koń kosztuje 50 tysięcy rubli, krowa 30 tysięcy, kura 500 rubli, kotlet w restauracyi 200 rubli, zwykłe śniadanie w restauracyi 1.500 rubli; w Continentalu wystawiono w oknie jesiotra wędzonego z ceną: 33.000 rubli.

Prace komisyi konstytucyjnej.

Sekretarz komisyi konstytucyjnej, poseł N i e z a b i t o w s k i, udzielił warszawskiej »Gazecie Polskiej« następujących informacyj o dotychczasowych pracach komisyi konstytucyjnej:

Dotychczas ukończono rozdział, dotyczący praw i obowiązków obywateli względem państwa i stanowiący jedną trzecią całego projektu konstytucyi. Jednocześnie przyjęto w pierwszem czytaniu zasadę, że państwo polskie jest Rzecząpospolita jedną i niepodzielna. Większość komisyi jest usposobiona umiarkowanie, w całym szeregu kwestyj P. P. S. idzie swoim torem i zgłosiła »votum separatum«, w innych znów kwestyach idą razem: P. P. S., »Wyzwolenie« i »Piast«.

Różnice się wyłoniły w stosunku do pozycyi **kościoła w państwie polskiem**, w stosunku do zagadnienia szkolnictwa, czy ma ono być świeckie, czy wyznaniowe, i stosunku do innych wyznań. Ze stronnictw P. P. S. stała na stanowisku **oddzielenia kościoła od państwa.** Natomiast między stronnictwami prawicowemi a ludowemi rozwinęła się dyskusya na temat, czy kościół katolicki ma w państwie polskiem zajmować stanowisko naczelne, czy też ma być »primus inter pares«, to jest pierwszy między równemi. Doszło między temi stronnictwami do kompromisu, polegającego na tem, że prawnie w państwie polskiem panować będzie **całkowita wolność sumienia**, natomiast kościołowi katolickiemu przysługiwać będzie prawo pierwszeństwa do honorów i zaszczytów.

Co do innych spraw, jak na przykład zawieszenia swobód konstytucyjnych, oraz ogłoszenia stanów wyjątkowych, przeprowadzono, że akty takie mogą mieć moc obowiązującą jedynie za zgodą Sejmu.

Do spraw najbardziej zawiłych, które wywołują obszerną dyskusyę, zdaniem mojem, należeć będą: sprawa praw pracy, stosunki własnościowe i projekt utworzenia Izby pracy obok Sejmu. Również do spornych kwestyj należy **sprawa wyboru Naczelnika państwa.** Ludowcy oświadczają się za wyborami powszechnemi, socyaliści natomiast występują z projektem zwołania do tego celu »ad hoc« wybranego ciała reprezentacyjnego, na podstawie ordynacyi sejmowej wyborczej. Poza tem do tej kategoryi spraw należy również »Straż Praw«, zaczerpnięta z deklaracyi rządowej. — Prawica chciałaby tutaj wywrzeć hamujący wpływ na bieg spraw w Polsce, wątpić jednak należy, czy projekt »Straży Praw« da się utrzymać.

Przełom w metodzie nauki szkolnej na stopniu elementarnym.

Od dłuższego czasu domagano się reformy w dotychczasowej metodzie, stosowanej na stopniu elementarnym przy nauce czytania. Zwłaszcza literatura niemiecka zajęła się gorliwie tą sprawą: zaroiło się od mnóstwa projektów, które jednakowoż nie wyszły poza sferę teoryi. Tymczasem u nas, w społeczeństwie tak dalekiem od wszelkiego teoretyzowania na wzór Niemców, znalazł się człowiek, który potrafił rzecz ująć ze stanowiska praktycznego i znalazłszy nową metodę, odrazu ją w życie wprowadził, stwierdził jej żywotność i rezultaty praktyczne z niej osiągnął. Twórcą nowej metody przy nauce czytania jest p. Władysław K ł o s i ń s k i, pedagog zawodowo wykształcony, a zarazem nauczyciel muzyki. Obecnie wydany »P r z e w o d n i k m e t o d y c z n y« (I. rok nauki szkolnej) szczegółowo rozwija zasady nowej metody i nawet początkującemu nauczycielowi daje odrazu do ręki nieocenione wprost wskazówki, jak uczyć należy, by w myśl nowych zasad osiągnąć najlepsze wyniki.

P. Kłosiński łączy naukę c z y t a n i a z nauką ś p i e w u, prowadzi je równolegle i opiera jedną na drugiej; możliwe to jest przez to, że p. Kłosiński uwzględnia w pełnej mierze, o wiele więcej, aniżeli dotychczas, wykształcenie tak bardzo u nas zaniedbanego słuchu.

Metodycy bowiem, dostawszy się w wir słusznych zresztą zasad nauki poglądowej, opartej przedewszystkiem na zmyśle wzroku, za mało liczyli się z faktem, że obok wzroku, również i słuch ma pierwszorzędne znaczenie w harmonijnym i naturalnym rozwoju jaźni u dziecka. Nowa m e t o d a d ź w i ę k o w a p. Kłosińskiego polega na równomiernem i równoczesnem kształceniu obydwu zmysłów, wzroku i słuchu, które biorą jednakowy udział w czytaniu. Z nauką wymowy łączy się więc nauka śpiewu, oczywiście w odpowiednich dla rozwoju dziecka rozmiarach. Ta nauka »kunsztownego« śpiewu (jak go autor określa), obejmuje: ćwiczenia narzędzi mownych, wyrobienie śpiewnego tonu przy pomocy wokalizacyi i solmizacyi, wreszcie ćwiczenia w rytmie i śpiewaniu odpowiednich pieśni. Wszystko to, co dzieci uczą się czytać i pisać, równocześnie porządnie śpiewają; rzecz jasna, że nauka postępuje tutaj niezmiernie systematycznie od rzeczy najłatwiejszych do coraz trudniejszych. Składanie liter na zgłoski i wyrazy staje się dla dzieci bardzo łatwe, jeśli je czytają śpiewnym tonem. Przyczyna tego dość subtelna tkwi w tem, że śpiewny ton z powodu użycia większej przestrzeni resonansowej, brzmi pełniej i co ważniejsza, automatycznie nieco dłużej, aniżeli ton mowny, a nawet wtedy, gdy nie działają już wiązadła głosowe, przenosi się na nową artykulacyę, potrzebną do wymówienia następnej głoski.

Wywołuje to szereg dźwięków, które śpiewamy w czasie między czystem brzmieniem pierwszej głoski do takiegoż brzmienia drugiej głoski; przez to zbliżamy je więcej i łączymy ze sobą wyraźniej: czytanie staje się płynniejsze.

Tak skombinowana lekcya śpiewu i czytania przyczynia się do ożywienia nauki i do większego zainteresowania uwagi ucznia; nadto odpowiada ona właśnie najlepiej pierwszemu stopniowi nauki, gdyż dzieci w tym wieku odznaczają się największą wrażliwością zmysłów, a zwłaszcza niezmiernie czule reagują na takt i rytm muzyczny. Metoda p. Kłosińskiego, uwzględniając rozpiętość skali w głosie dziecka, porusza się najpierw w obrębie tonów gamy C-dur, potem dopiero dochodzi do dwukreślnego D, ewentualnie E. Metoda ta nie zawiera żadnych stron ujemnych, a przynosi wielkie korzyści. Zarzut n. p. nieprzystępności jej dla nauczycielstwa odpada; jeżeli od nauczyciela czy nauczycielki, którzy przez kilka lat uczyli się w seminaryum nauczycielskiem muzyki, żąda się znajomości kilku gam, to chyba nie za wiele, a to właśnie wystarcza, by metodę p. Kłosińskiego stosować w szkole. Oczywista, że nauczyciel musi tu pracować intenzywniej nad wyrobieniem słuchu i wymowy, ale za to prędzej i pewniej osiąga dobre wyniki w nauce czytania, ustawia prawidłowo głos i kładzie silne podwaliny pod dalsze wykształcenie dziecka.

Dr Józef Reiss.

KRONIKA.

Kraków, 22 września.

Z NIEDZIELI. Żegnaliśmy wczoraj kalendarzowe lato, które przez dwa ostatnie tygodnie swego panowania nie szczędziło nam wszystkich czarów wymarzonej, słonecznej pogody. Dzień wczorajszy odpowiedział w całej pełni warunkom dnia przejściowego. Był to dzień letni i jesienny zarazem. W uśmiechach słońca i barwach przyrody znać już melancholię jesieni, która oby była „polską", tj. tradycyjnie piękną jesienią. Sobotnie intermezzo deszczowe powitali Krakowianie z wdzięcznością, jako wybawicielkę z niewoli kurzu, w której od tygodni cierpieli. Oziębiło się wprawdzie cokolwiek, lecz niedzielny dzień wypadł ku ogólnemu zadowoleniu. Pogoda wytrzymała mimo zachmurzonego nieba przez cały dzień, używano też w mieście i poza miastem na spacerach, które tracą piestety z każdym dniem na intenzywności, skutkiem coraz to krótszego dnia.

Z KOMISYI ADMINISTRACYJNEJ R. M. W sobotę odbyło się posiedzenie Komisyi administracyjnej pod przewodnictwem prezydenta miasta Federowicza. Obradowano nad projektem budżetu akcyzy, rzeźni i targowicy przedłożonym przez naczelnika administracyi akcyzy dra Zawadzkiego, oraz nad robotami, które w powyższych zakładach mają być jeszcze przed zimą wykonane.

Z NACZELNEJ KOMENDY STRAŻY OBYWATELSKIEJ W KRAKOWIE. Aby zapobiedz nadużyciom, Komenda Straży obywatelskiej wydaje członkom biorącym udział w konfiskatach specyalne legitymacye, zaopatrzone pieczątką Komendy i podpisem naczelnego komendanta. Bez asystencyi policyi i bez powyższych legitymacyi konfiskat przeprowadzać nie wolno.

O POMOC I OPIEKĘ DLA MŁODZIEŻY. Z kół rodziców i opiekunów młodzieży szkolnej podnoszą się liczne głosy, domagające się stworzenia w Krakowie instytucyi, gdzieby uczniowie potrzebujący pomocy w nauce, mogli czas spędzić na nauce wspólnej i gdzieby znaleźli nietylko pomoc ale i opiekę chroniącą ich od bezcelowego wałęsania się po mieście. We Lwowie Towarzystwo „Rada ubogich" założyło taką uczelnię im. Tad. Rutowskiego dla młodzieży szkół średnich od klasy I do IV i ludowych, do szkół uczęszczających, którym pomoc w nauce i opieka poza szkołą jest potrzebna. Uczniowie przyjęci są obowiązani w czasie od 4 do wpół do ósmej godz. popołudniu wyuczyć się w uczelni lekcyi szkolnych, wyrobić zadania, a po przerobieniu tychże z nauczycielami mogą dopiero odejść do domu. Na konferencye wywiadowcze uczęszczają nauczyciele Tow. Uczniowie, którzy przy egzaminie wstępnym do klasy pierwszej przepadli, znajdą pomoc, by roku nie stracili.

Możeby i w krakowskich kołach pedagogicznych znalazł się człowiek z inicyatywą, któryby się zajął stworzeniem takiej instytucyi.

Z TOW. OGRODNICZEGO W KRAKOWIE. Zapisy na kurs ogrodnictwa Tow. ogrodniczego w Krakowie, odbywać się będą w tym roku w dniach 23, 24 i 25 października, między 10 a 12 w południe w gmachu Studyum Rolniczego (Aleja Mickiewicza l. 17 II piętro). Przy wpisach należy przedłożyć świadectwo z ukończenia klasy VI szkoły średniej lub świadectwo dojrzałości z liceum, albo seminaryum naucz.

Wobec prawdopodobieństwa, iż wskutek wielkiej liczby zgłaszających się mała tylko ich część będzie mogła być przyjętą, jako uczniowie zwyczajni, zastrzega się dyrekcya, iż przy przyjęciu będą mieli pierwszeństwo ci kandydaci, którzy już poprzednio zajmowali się ogrodnictwem.

Przyjętych, jako uczniów zwyczajnych, może być najwyżej 30 osób, dla tego o przyjęciu ostatecznem zapisanych zadecyduje kierownictwo kursów z gronem nauczycielskiem i zawiadomi ich o wyniku przed rozpoczęciem się kursu w dniu 3 listopada. Liczby uczniów nadzwyczajnych nie ogranicza się.

Opłata za nauczanie wynosi od uczniów zwyczajnych 400 koron nadzwyczajnych 200 koron rocznie.

DODATEK DROŻYŹNIANY DLA EMERYTÓW. — Ogłoszono rozporządzenie ministra skarbu o przyznaniu cywilnym emerytom, funkcyonaryuszom państwowym, kolejowym, nauczycielom szkół powszechnych, średnich i wyższych, jako też wdowom i sierotom po nich, oraz księżom-emerytom nadzwyczajnego dodatku drożyźnianego.

Na mocy tego rozporządzenia dla emerytów, względnie wdów i sierót, którym nie przyznano dotychczas żadnych dodatków drożyźnianych, wynosić będzie nadzwyczajny dodatek przy uwzględnieniu relacyi, obowiązującej dla wypłat poborów służbowych, tj. 1 mk. = 1 K 75 hal. do włącznie 200 mk., względnie 350 K — 250 proc. do 300 mk. — 525 K: 200 proc. do 600 mk. — 1050 K 150 proc.: do 1000 mk — 1750 K 100 proc.: do 2.000 mk. — 3.500 K 70 proc.; do 4000 mk. — 7.000 K 40 procent.

Przypadające od 1 lipca 1919 r. raty nadzwyczajnego dodatku drożyźnianego należy wyasygnować naraz bezzwłocznie.

POWRÓT KOLONII Z RABKI. Zarząd kolonii leczniczej pod wezw. św. Józefa w Rabce zawiadamia rodziców i opiekunów, że powrot drugiej partyi dzieci nastąpi we czwartek dnia 25 września pociągiem, przybywającym o godzinie 4 i pół po południu na dworzec krakowski.

KOMITET OPIEKI NAD ŻOŁNIERZEM W PODGÓRZU. Dnia 3 września br. zawiązał się w Podgórzu komitet opieki nad żołnierzem, jako filia Białego Krzyża, pod przewodnictwem profesora W. Wodzinowskiego. W skład Komitetu weszli nadradca Staszczak (zastępca przewodniczącego), W. Sobolewski (skarbnik), W. Mossoczy (sekretarz), dr Bielecki, Jodłowski, Mikstein, dr Oberlaender, Sobolewska, Szklarski (członkowie). Wydział apeluje do mieszkańców dzielnicy Podgórze, aby z wypróbowaną ochotą i ofiarnością pospieszyli mu z pomocą nad ulżeniem materyalnej doli i podniesieniem duchowem żołnierza polskiego.

UZUPEŁNIAJĄCY EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI dla absolwentów szkoły realnej z łaciny i prop. fil. odbędzie się w krakowskiem gimn. Sobieskiego dnia 6 i 7 października 1919. Kandydaci zgłosić się mają do dyrekcyi w przededniu egzaminu, tj. 5 października. — Egzamin piśmienny 6, ustny 7 października.

W GIMNAZYUM V odbędzie się egzamin dojrzałości uprzedni 23 i 27 września, pisemny 1—3 a ustny 6 i 7 października.

ZE SPORTU. Wczorajsze zawody w piłkę nożną „Cracovii" z „Czarnymi" ze Lwowa zakończyły się zwycięstwem pierwszych w stosunku 5:0 (3:0). Gra prowadzoną była obustronnie dość chaotycznie i zanadto krzykliwie. Co do „Cracovii", to z dawniejszej jej zeszłorocznej kombinacyjnej gry nie pozostało prawie ani śladu; ma się wrażenie, iż ten niegdyś pierwszoklasową grę prowadzący klub, zaniedbawszy treningów, zatraca coraz bardziej walory klubu pierwszorzędnego.

UJĘCIE ZŁODZIEI. Aresztowano 16-letnią Agatę Obruśnikównę, która w sklepie masarskim Białka przy ul. Floryańskiej skradła **Woj. Krzyształowskiemu** portfel z 2.200 K.

Na tandecie aresztowano K. Bobaka, służącego u hr. Borkowskiego w Sankach. Przy Bobaku znaleziono większą ilość bielizny z koroną hrabiowską i złoty zegarek. Rzeczy te można odebrać „pod Telegrafem".

Z kraju.

Z UNIWERSYTETU POZNAŃSKIEGO. Półrocze jesienne, które liczyć się będzie jako normalne, rozpocznie się 28 września i potrwa do 20 grudnia br. Grono wykładających na wydziale filozoficznym powiększyło się w sposób następujący: prof. nadzw. dr Adam Kleczkowski z Krakowa, germanistyka; prof. nadzw. dr Adam Skałkowski ze Lwowa: historya najnowsza; prof. nadzw. dr Ludwik Piotrowicz z Krakowa: historya starożytna; dr Zygmunt Zakrzewski z Mirosławic, w Poznańskiem: numizmatyka; prof. zwycz. Wilhelm Friedberg ze Lwowa: paleontologia. prof. nadzwycz. dr Antoni Jakubski ze Lwowa: biologia; prof. nadzw. dr Antoni Gałecki z Krakowa: chemia fizykalna; dr Bolesław Namysłowski z Krakowa: botanika, dr Franciszek Chłapowski z Poznania: wstęp do geologii.

Języków nowożytnych uczyć będą: lektor Henryk Bernard język francuski; lektorka dr Emilia Sedlaczkówna jęz. rosyjski; prof. gimn. Oskar Callier język angielski; prof. gimn. dr Brunon Czajkowski język włoski.

Na wydziale prawnym otwarte będą od jesieni br. wszystkie półrocza, a więc także wyższe kursa. Okres studyów obejmuje sześć półroczy. Wykładane będzie prawo wszystkich dzielnic Polski. Jednocześnie otwarty będzie wydział nauk ekonomicznych i politycznych, z którego na razie zostaną uruchomione pierwsze dwa półrocza.

Początek wpisów 23 września, początek wykładów 1 października. W przyszłym roku szkolnym wyjątkowo będą trzy półrocza.

POWRÓT UCHODŹCÓW. Z Warszawy donoszą pod datą 21 bm.: Wczoraj rano na stacyę kowelską przyjechało przeszło 800 osób z Batumu, Teodozyi, Kierczy, Jałty, Sewastopola itd. Uchodźcy jechali morzem Czarnem, niektórzy Azowskiem i podlegali różnym szczepieniom ochronnym. Niektórzy byli w drodze 3 miesiące. Okręt, wiozący emigrantów, był pod flagą polską i zwał się „Polonia". Statek ten jest własnością p. Rylskiego. Między uchodźcami, którzy powrócili na pokładzie „Polonii", a od Gałaczu jechali w wagonach bydlęcych, znajduje się znana powieściopisarka, Eugenia Ż m i j e w s k a.

NIE BĘDZIE CŁA NA KSIĄŻKI. P. St. A. Kempner, którego opinię o „cle na produkcyę naukową i literacką" — zamieściliśmy wczoraj, zamieszcza obecnie w warszawskiej „Gaz. Polskiej" następujące w tej sprawie wyjaśnienie:

Z wiarogodnego źródła dowiaduję się, że cło na książki, które figurowało w urzędowym egzemplarzu „Tymczasowej taryfy celnej", już nie obowiązuje, przekształcił je p. minister skarbu po porozumieniu się z p. ministrem przemysłu i handlu, korzystając z pełnomocnictw, jakie przysługiwały rządowi na podstawie uchwały plenum Sejmu.

I oto okazała się rzecz niezwykle znamienna i wprost zdumiewająca. cła na książki nie była wprowadziła komisya celna, a więc komisya międzyministeryalna, lecz... komisya sejmowa, która 7 głosami przeciw 4 spłodziła ten dziwoląg, obaliwszy uprzednią uchwałę Rady celnej. Stąd do pierwszego urzędowego egzemplarza taryfy dostał się przepis o cle, na szczęście zgładzony ze świata... Z zadowoleniem zapisuję to, zaznaczając zarazem, że ku wiecznej rzeczy pamiątce utrwalić trzeba, iż nie biurokratyzm, lecz 7 posłów suwerennego Sejmu chciało taką ujmę wyrządzić naszej kulturze.

ECHA ZABURZEŃ W ŁODZI. Dnia 17 bm. na posiedzeniu Rady m. Łodzi uchwalono jednogłośnie następujący wniosek prezydenta miasta: „Rada miejska wzywa magistrat oraz prezydyum Rady miejskiej do przedsięwzięcia u dowództwa miasta, względnie okręgu generalnego, oraz prezydenta policyi energicznych kroków w celu zapewnienia bezpieczeństwa ludności miasta Łodzi bez różnicy narodowości i wyznania".

Po mieście przez cały wieczór krążyły wzmocnione patrole, przyczem wobec pogłosek, jakoby komuniści gotowali się do wystąpienia w nocy, wysłano na miasto ostre pogotowie wojskowe, w sile pół batalionu, czyli dwóch kompanii, które od godz. 9 wieczorem rozłożyły się na nocne obozowisko na Nowym Rynku. Wobec zarządzonych energicznych kroków wzburzenie w mieście opanowano i porządek przywrócono.

KRESOWE OSADY INWALIDÓW. Sekcya oświatowa sztabu gen. Hallera komunikuje: Hr Wiktorya z Witosławskich Raciborska, właścicielka dóbr Beresteczko na Wołyniu, aktem notaryalnym oddała do dyspozycyi gen. Hallera folwark Wiktorówka, obejmujący 100 morgów ziemi. Z fundacyi tej ma być utworzona pewna ilość zagród, które następnie rozdane będą między zasłużonych inwalidów wojska polskiego i tworzyć będą kolonię pod nazwą „Kolonia gen. Hallera", który będzie kuratorem dożywotnim.

WYROK SĄDU DORAŹNEGO. Z Łodzi donoszą: Odbyła się tu pierwsza rozprawa przed sądem doraźnym. Oskarżonym był Tadeusz P i n t e r a o współudział w morderstwie rabunkowem dokonanem w Lutomirsku w dniu 30 sierpnia. Trybunał pod przewodnictwem wiceprezesa sądu okręgowego Kamieńskiego wydał wyrok śmierci, który wykonano.

LIST PASTERSKI EPISKOPATU GR.-KATOL. W GALICYI. Galicyjscy biskupi gr.-katol. obrządku wydali list pasterski do wiernych, który ma być w tych dniach odczytany w cerkwiach. Wobec tego, że urywek z niego w „Ukraińskim Hołosie" został skonfiskowany, można domyślić się, co za ton musi przebijać się z biskupiego listu. Ale nawet ten ustęp, jaki cenzura przepuściła, jest nader charakterystyczny, jak tego dowodzi cytat następujący:

...Nowa wojna przeszła zniszczeniem przez całą naszą ojczyznę. Nieszczęśliwy był dla nas jej wynik. Wojska polskie zajęły cały kraj. Jeden Bóg wie, ile musiał przecierpieć nasz biedny lud. — Ciąg dalszy listu uległ konfiskacie.

JUBILEUSZ METROPOLITY SZEPTYCKIEGO. — Ze Lwowa donoszą: Na dzisiejszy jubileusz metropolity Szeptyckiego, przyjeżdżają do Lwowa biskupi: przemyski ks. dr Kocyłowski i stanisławowski ks. dr Chomyszyn. Dziś wieczorem urządza na cześć jubilata ukraiński komitet obywatelski koncert świąteczny wielkiej sali Narodnego Domu.

NOWY DYREKTOR FILII GIMNAZYUM UKRAIŃSKIEGO WE LWOWIE. Rada szkolna krajowa zamianowała stałym kierownikiem filii gimnazyum ukraińskiego we Lwowie prof. Michała Rybaczeka.

Mianowanie to przyjęły sfery ukraińskie — jak donosi „Nowa Rada" — bardzo życzliwie.

NAUCZYCIELE GALICYJSCY NA UKRAINIE. — Z dzienników ruskich dowiadujemy się, że ukraińskie ministerstwo oświaty przyjęło do służby następujących nauczycieli z Galicyi: dyrektora gimn. Aliskiewicza z Przemyśla, Hnatyszaka ze Złoczowa, Bojnina z Czortkowa, Husaka z Brzeżan, Bileńskiego z Sokala, Bobiaka z Brzeżan, Byrczaka z Drohobycza i Pikuta z Czortkowa.

REPERTUAR
TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
Poniedziałek, 22 bm.: „Polityka" Wł. Perzyńskiego.
Wtorek, 23 bm.: „Polityka" Wł. Perzyńskiego.
Środa, 24 bm.: Ogród młodości" T. Rittnera.
Czwartek, 25 bm.: „Polityka" Wł. Perzyńskiego.
Piątek, 26 bm.: „Ogród młodości", T. Rittnera.
Sobota, 27 bm.: „Polityka" Wł. Perzyńskiego.
Niedziela, 28 bm. popoł.: „Obowiązek" H. Lavedan'a; wieczorem: „Głupi Jakób" T. Rittnera.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
Poniedziałek, 22 bm.: „Księżniczka Trebizondy".
Wtorek, 23 bm.: „Chrześniak wojenny".
Środa, 24 bm.: „Księżniczka Trebizondy".
Czwartek, 25 bm.: Po raz pierwszy: „Medal 3 Maja", sztuka w 3 aktach St. Kozłowskiego.

Wojna na wschodzie.

Warszawa, 22 września. Komunikat sztabu generalnego z dnia 21 września.

F r o n t l i t e w s k o - b i a ł o r u s k i. Na zachód od Płocka oddziały nasze, łamiąc energicznie ataki przeciwnika, zajęły linię rzeki Uszak i miasteczko Pyszno, biorąc 300 jeńców i karabiny maszynowe. — Na reszcie frontu spokój.

F r o n t w o ł y ń s k i. Koncentryczna akcya naszej kawaleryi doprowadziła **do zajęcia Zubkowic.** Nieprzyjaciel wycofuje się na Żubrowice. Pod Olewskiem i Suszanami spokój.

Zastępca szefa sztabu generalnego:
H a l l e r, pułkownik.

Śląsk Cieszyński, Opolskie i zagłębie Dąbrowskie jako jednostka admin.

Warszawa, 22 września. Jak z kół dobrze poinformowanych korespondent Wasz dowiaduje się, ma być utworzone jedno wielkie województwo, obejmujące prawie cały południowo-zachodni obszar węglowy Polski, w skład którego wejść mają: Śląsk Cieszyński, Śląsk Opolski i Zagłębie Dąbrowskie w Królestwie Polskiem.

Benesz wraca do Pragi.

Lyon, 22 września (PAT). Czeski minister spraw zagranicznych Benesz opuszcza w poniedziałek Paryż i udaje się do Pragi.

Niemcy kapitulują.

Berlin, 22 września (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.

Rząd niemiecki wysłał do państw koalicyjnych notę, zawiadamiająca, iż żądanie zmiany paragr. 61 konstytucyi niemieckiej będzie przez rząd niemiecki przyjęte.

Rozstrzelani bolszewicy niemieccy.

Monachium, 22 września (PAT). Radiotelegram poznański.

Skazani na śmierć żołnierze, oskarżeni o zamordowanie zakładników w gimnazyum Leopolda w Monachium, zostali w piątek po południu straceni przez rozstrzelanie; wniesiona do Sejmu bawarskiego prośba o ułaskawienie została odrzucona.

Reorganizacya armii francuskiej.

Wiedeń, 22 września (PAT). Biuro kor. donosi iskrowo z Paryża:

Senator Doumer przedłożył w piątek po południu państwowej komisyi francuskiej dla spraw armii sprawozdanie o reorganizacyi armii francuskiej. Projekt ten przewiduje stan pokojowy armii francuskiej na 350.000 żołnierzy, stan wojenny na 1,300.000. Armia czynna ma się składać z 10 roczników w sile 2 milionów ludzi. Na wypadek mobilizacyi pozostawałaby rezerwa 700.000 ludzi. Armia terytoryalna i rezerwa byłaby dalszem źródłem dwóch milionów żołnierzy na wypadek niebezpieczeństwa.

Sprawa Rjeki.

Wiedeń, 22 września (PAT). Biuro kor. donosi z Paryża pod datą 21 bm.:

»Chicago Tribune« podaje, że dzięki interwencyi Tittoniego Włosi i Jugosłowianie zgodzili się na to, by kwestyę Adryatyku i Rjeki załatwić w drodze obustronnego porozumienia. Tittoni jest zdania, że jeżeli Jugosłowianie będą zadowoleni z porozumienia, Wilson nic nie będzie miał przeciw takiej formie rozstrzygnięcia. Dziennik dowiaduje się, że Wilson przyjmie rozstrzygnięcie zaspakajające Jugosłowian, a dla wielkich mocarstw będzie to porozumienie wyjściem ze sytuacyi, gdyż nie będą one wstanie usunąć D'Annunzia z Rjeki.

Ekspedycya francuska do Armenii.

Paryż, 22 września (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.

Do Armenii wyrusza francuska dywizya w sile 10.000 żołnierzy. Ma ona wylądować w Aleksandrecie i obsadzić okolicę Adany nad koleją bagdadzką. Wojska te mają w ciągu zimy posunąć się aż do Erzerum.

Nowe banknoty polskie 20 i 5 markowe.

Warszawa, 22 września. (PAT). Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa zawiadamia, że od dnia 22 września 1919 roku będą puszczone w obieg nowe banknoty Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, wartości 20 i 5 marek polskich. Bilety noszą datę 17 maja b. r. i opatrzone są podpisami ówczesnej dyrekcyi Polskiej Kasy Pożyczkowej Ernesta Adama i Józefa Zarzyckiego, oraz głównego skarbnika p. Józefa Karpusa. Numeracya biletów rozpoczyna się seryą A od Nru 1. Bilet dwudziesto-markowy przedstawia po prawej stronie w kolorze ciemnofioletowym w ramce ornamentów liniowych obowiązujące teksty z podpisami i z numerem. Pod drukowanym tekstem widoczny jest orzeł polski, a po obu bokach liczba 20. Po stronie lewej pośrodku w barokowej ramce podobizna Tadeusza Kościuszki w młodym wieku. W rogach u góry na tle ornamentu roślinnego liczby 20. Strona lewa utrzymana jest w kolorach fioletowym i szaro-zielonym. Bilet wydrukowany jest na tym samym papierze, co i bilety 100-markowe Kościuszkowskie. Format nowych biletów 20-markowych jest nieco mniejszy od formatu biletów 20-markowych okupacyjnych. Bilet pięcio-markowy przedstawia po stronie prawej tekst obowiązujący, podpisy i numer, u góry orła polskiego, po bokach wielkie cyfry 5, u dołu pasek ornamentacyjny. — Część prawą biletu zajmuje podobizna Bartosza Głowackiego, w owalu w lewej części liczba 5. W ramce u dołu zdanie o karze. Bilet wydrukowany jest na tym samym papierze, co i bilety 100-markowe Kościuszkowskie i jest utrzymany w różnych odcieniach koloru zielonego. Format nowych biletów pięcio-markowych jest nieco mniejszy od formatu biletów pięcio-markowych okupacyjnych.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

†

Joanna Brochocka

wdowa po inżynierze Wydziału krajowego

przeżywszy lat 66, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 21 września 1919 roku.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we wtorek, dnia 23 b. m., o godzinie 3 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskane dzieci zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostanie we środę, dnia 24 b. m., o godzinie 9 rano w kościele św. Barbary.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Zakład pogrzebowy »Concordia« J. Wolnego.

Z drukarni Literackiej w Krakowie ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.